

Izabela Suchojad

TOPOGRAFIA ŻYDOWSKIEJ PAMIĘCI

OBRAZ KRAKOWSKIEGO KAZIMIERZA WE WSPÓŁCZESNEJ
LITERATURZE POLSKIEJ I POLSKO-ŻYDOWSKIEJ



TOPOGRAFIA ŻYDOWSKIEJ PAMIĘCI

Izabela Suchojad

TOPOGRAFIA ŻYDOWSKIEJ PAMIĘCI

OBRAZ KRAKOWSKIEGO KAZIMIERZA WE WSPÓŁCZESNEJ
LITERATURZE POLSKIEJ I POLSKO-ŻYDOWSKIEJ



Kraków

© Copyright by Izabela Suchojad and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2010

ISBN 97883-242-1446-4

TAiWPN UNIVERSITAS

Redaktor wydawnictwa
Edyta Podolska-Frej

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

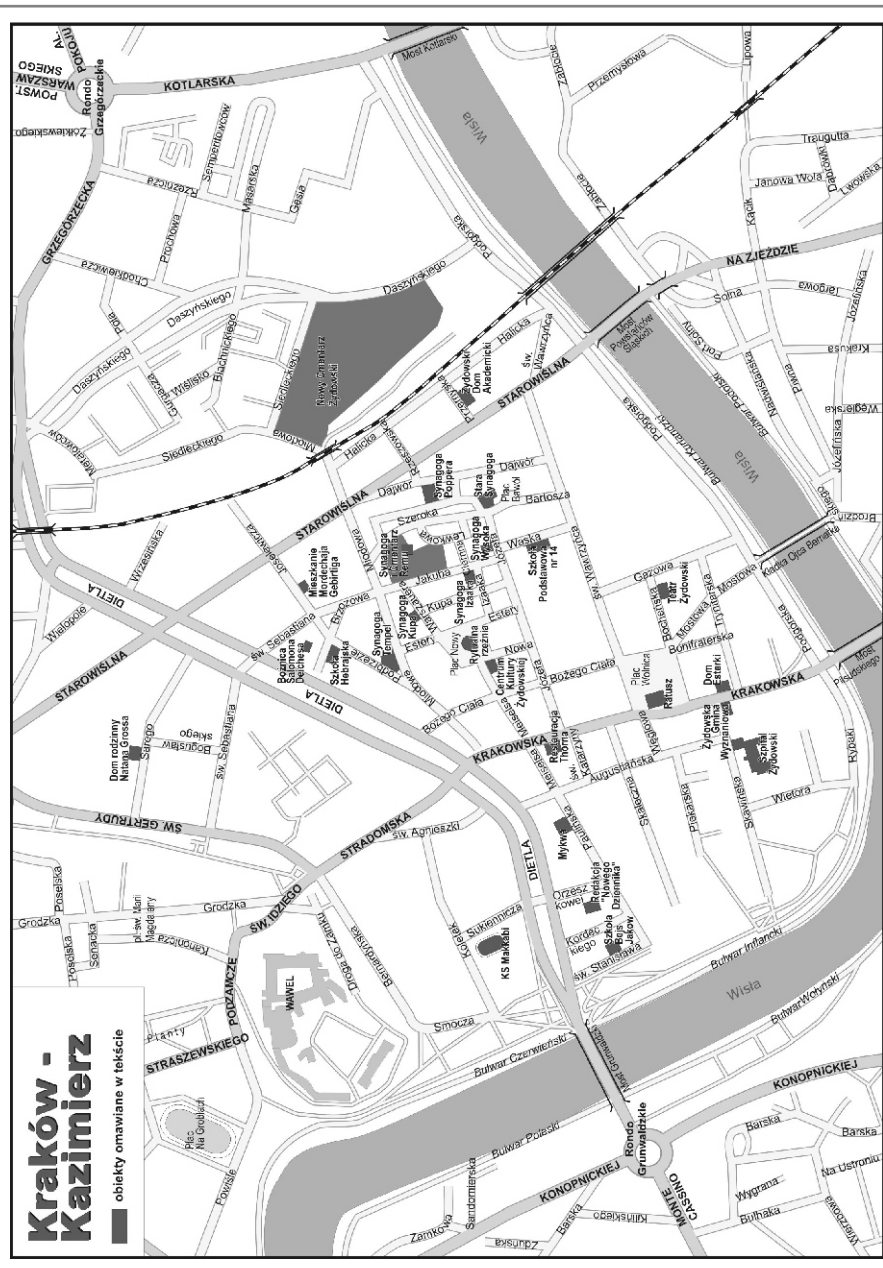
Opracowanie graficzne i redakcja map
Łukasz Bielecki

Na okładce
Budynek Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, ul. Krakowska 41.
Fot. *Mateusz Wojtoń*

www.universitas.com.pl

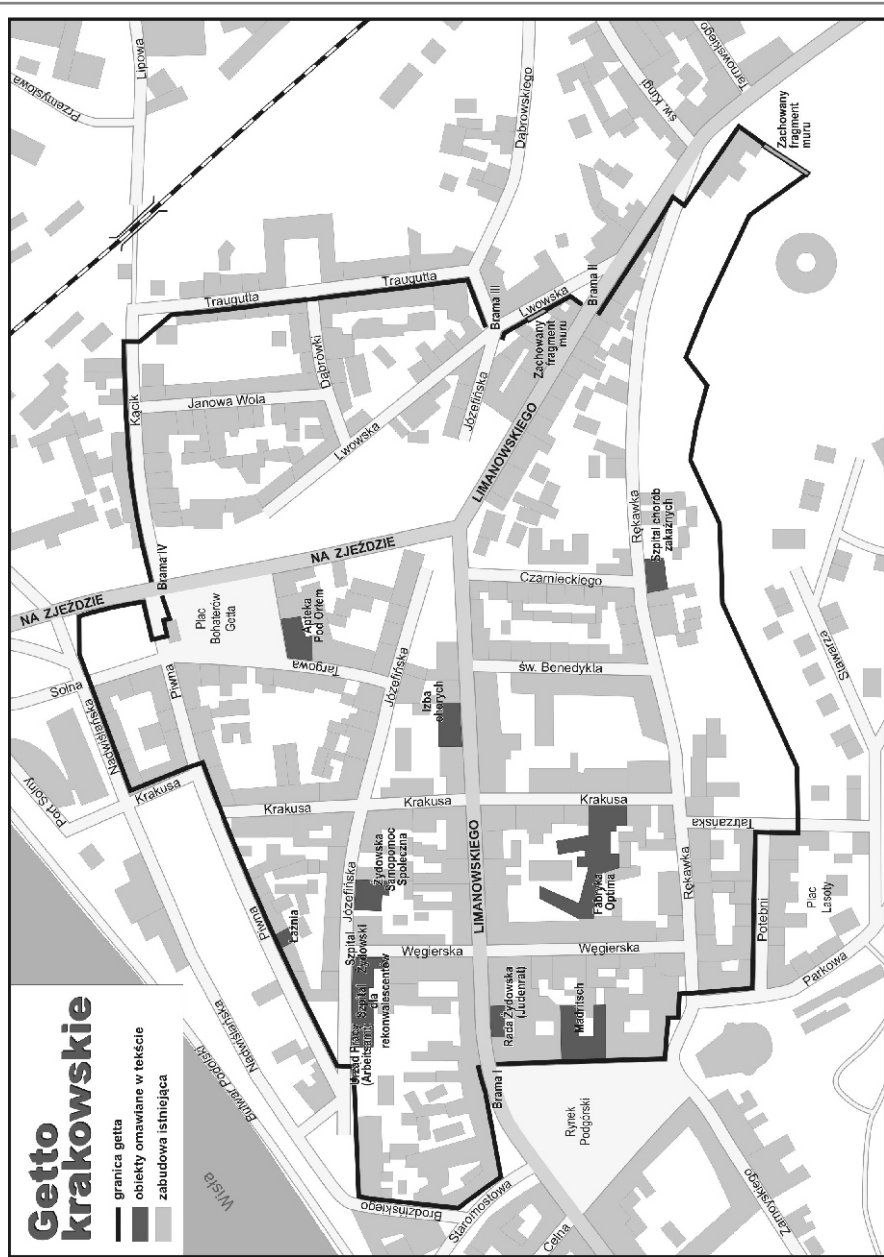
Kraków - Kazimierz

■ obiekty omawiane w tekście



Getto krakowskie

- granica getta
- obiekty omawiane w tekście
- zabudowa istniejąca



Spis treści

Wstęp	9
-------------	---

Rozdział I

Miasto odbudowane z pamięci. Przedwojenny Kazimierz we wspomnieniach krakowskich Żydów ..	13
--	----

Rozdział II

Mit Kazimierza w pamięci krakowskich Żydów.....	55
--	----

Rozdział III

Księga pamięci. Losy Żydów w Krakowie w czasie drugiej wojny światowej	91
---	----

Rozdział IV

Pamięć i amnezja. Żydowskie dziedzictwo krakowskiego Kazimierza po roku 1945..	123
Zakończenie	151
Bibliografia	155
Indeks nazwisk	165
Summary	171

Wstęp

W przeciągu ostatnich kilkunastu lat Kazimierz przeszedł rewolucję. Ze zdegradowanej dzielnicy, gdzie porządni krakowianie nie zapuszczali się po zmroku (albo w ogóle), stał się najmodniejszym adresem w mieście¹. Gwałtowne zmiany objęły zarówno materialną tkankę, jak i dotychczasowe funkcje kwartału. Ożywieniu na rynku nieruchomości towarzyszy dynamiczny rozwój turystyki i gastronomiczny *boom*, a intensywnej modernizacji nieuchronna komercjalizacja. Badacze fenomenu Kazimierza podkreślają przy tym, że w procesie jego rewitalizacji bardzo znaczącą rolę odegrało dziedzictwo kulturowe miejsca, a konkretnie dziedzictwo kultury żydowskiej².

W dobie transformacji systemowej w Krakowie (tak jak zresztą w ogóle w Polsce, w Europie Środkowej i na całym kontynen-

¹ Obecnie w Krakowie mówi się nawet o wyczerpaniu mody na Kazimierz, którego miejsce mają teraz zająć inne rejony miasta: Podgórze i Nowa Huta.

² Zob. M.A. Murzyn, *Kazimierz. Środkoeuropejskie doświadczenie rewitalizacji / The Central European Experience of Urban Regeneration*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2006, s. 327–335, 461–467.

cie europejskim) uwidoczniło się zjawisko przywracania pamięci o żydowskiej historii i tradycji, które w praktyce przekłada się na szereg inicjatyw kulturalno-społecznych. Dyskusje na łamach prasy, publikacje książkowe, projekcje filmowe, wystawy, koncerty, wykłady – wszystko to wiąże się z całkowitą przemianą wizerunku Kazimierza w oczach zarówno krakowian, jak i odwiedzających miasto turystów. Po około czterdziestoletnim okresie politycznej amnezji, gdy był on zapomnianą dzielnicą ruder i lumpenproletariatu, dochodzi do restytucji sensów, które tradycyjnie łączyły się z tym miejscem. Mam na myśli fakt, że od 1495 do 1941 roku Kazimierz stanowił bardzo ważne centrum żydowskiego życia.

W latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na Kazimierzu wiedziało się, że jest on dawną dzielnicą żydowską. I na tym stwierdzeniu w zasadzie kończyła się znajomość żydowskiego dziedzictwa kwartału, choć jeszcze pół wieku wcześniej był on w znaczącej większości zamieszkały przez Żydów. W tej sytuacji nasuwa się więc pytanie: co to znaczy, że Kazimierz był dzielnicą żydowską? Odpowiedzi na nie poszukuję we wspomnieniach Żydów, którzy mieszkali w Krakowie w okresie międzywojennym oraz w utworach krakowian żydowskiego pochodzenia powstałych w oparciu o wspomnienia z tego czasu. Mam na myśli przede wszystkim: *Moją winnicę* Miriam Akavii, *Kim pan jest, panie Grymek?* Natana Grossa, *Co mnie i tobie Polsko...* Rafaela F. Scharfa i *Wyznanie mojżeszowe* Henryka Voglera. Teksty te zostały w większości opublikowane w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, zaś ich autorzy należą lub należeli do nielicznego i wciąż topniejącego grona osób, które pamiętają żydowski Kraków.

Elie Wiesel tak pisał w liście do Akavii o swojej wizycie w Polsce: „Dziwne ogarnęło mnie uczucie: wokół mnie Kraków, a ja spaceruję po stronicach Twoich książek. Dobrą byłaś przewodniczką, Droga Miriam”³. Rodzime strony są jednym z głównych bohaterów tekstów krakowskich Żydów, którzy nazwali je za-

³ E. Wiesel, *Wstęp do: M. Akavia, Jesień młodości*, Wydawnictwo Państwowe-go Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1996, s. 8.

szczytnym mianem „miasta i matki Izraela”. Czytelnik spisanych po kilkudziesięciu latach wspomnień o przedwojennym Krakowie staje się świadkiem fascynującego procesu odbudowy z pamięci miasta w jego dawnej postaci. Ta rekonstrukcja świata sprzed katastrofy umożliwia przechadzkę po krakowskim Kazimierzu lat dwudziestych i trzydziestych. Kto raz zobaczy Kraków Akavii, Grossa, Scharfa i Voglera, nigdy już nie spojrzy na jego dzisiejsze ulice tak samo, jak wcześniej. Ich teksty, szczegółowo odtwarzając dawną topografię dzielnicy żydowskiej, przywracają zapomniane znaczenia krakowskiego Kazimierza.

Jak się okazuje, sensy te sięgają czasów o wiele dawniejszych niż dwudziestolecie międzywojenne. Kazimierz był przed wojną dzielnicą, gdzie wciąż żyła kultywowana od stuleci tradycja: tradycja judaizmu, a także tradycja Złotego Wieku w dziejach krakowskich Żydów (XVI i pierwsza połowa XVII wieku), zapisana w legendach i mitach. Gdy zaś połączyć to z faktem, że we wspomnieniach dawnych mieszkańców miasta utrwalony został portret mitycznej krainy dzieciństwa, przez dziesięciolecia noszony w pamięci autorów, jasne staje się, że pisząc o przedwojennej dzielnicy żydowskiej, nie sposób pominąć jeszcze jednego zjawiska. Chodzi o mit Kazimierza zachowany w pamięci krakowian żydowskiego pochodzenia.

W latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych na Kazimierzu wiedziało się, że jest on dawną dzielnicą żydowską. Ale co to tak naprawdę znaczy, że już nią nie jest? Przywracanie pamięci o żydowskim Krakowie to także mówienie o Zagładzie krakowskich Żydów. Jakie były losy żydowskich mieszkańców miasta w czasie drugiej wojny światowej? Aby zrozumieć dzisiejszy Kazimierz, trzeba zmierzyć się z tym pytaniem. Pisząc o wydarzeniach, których świadkami stały się ulice dzielnicy w latach 1939–1945, uznałam za konieczne podążać śladami jej mieszkańców i zrekonstruować także topografię podgórskiego getta. Aby to uczynić, czytam wojenne świadectwa, takie jak: *Dziewczynka z listy Schindlera*. *Oczami dziecka* Stelli Müller-Madej, *Apteka w getcie krakowskim* Tadeusza Pankiewicza oraz wojenne relacje Miriam Akavii.


Powojenna i najnowsza historia Kazimierza prowokuje kolejne pytania. Krakowska dzielnica to z jednej strony dokument kilkusetletniej tradycji żydowskiego życia, z drugiej zaś przestrzeń naznaczona wojenną traumą i degradacją z okresu PRL-u. Kazimierz jest w związku z tym uwikłany w skomplikowane dylematy związane z rewitalizacją, z przywracaniem pamięci o żydowskim dziedzictwie miasta i z kwestią pamięci o Holokauście. Jaka jest więc dzisiejsza tożsamość dzielnicy? To pytanie budzi obecnie wiele kontrowersji. Odpowiedzi na nie będę szukać we wspomnianej literaturze dokumentu osobistego, a także w najnowszej polskiej prozie fikcjonalnej.

* * *

Chciałabym podziękować osobom, które przyczyniły się do powstania książki. Szczególne podziękowania za cenne wskazówki i spostrzeżenia kieruję w stronę prof. dr. hab. Ryszarda Nycza oraz recenzentek pracy, prof. dr. hab. Moniki Adamczyk-Garbowskiej i prof. dr. hab. Eugenii Prokop-Janiec. Serdeczne podziękowania niech zechcą przyjąć także Łukasz Bielecki, Marta Czerwonka, dr. Lucyna Drożdżowicz, Marta Ekiert, Teresa Korczowska, Ewa Olszowska, Anna Pióro, Jan Sadkiewicz, Paul Surma i Mateusz Wojtoń oraz Janina Chlasta, Dominika Kwinta i Grzegorz Suchojad.

Rozdział pierwszy

Miasto odbudowane z pamięci. Przedwojenny Kazimierz we wspomnieniach krakowskich Żydów

a początku lat pięćdziesiątych fotograf Stanisław Markowski wydał album pod tytułem *Krakowski Kazimierz. Dzielnica żydowska 1870–1988*. We wstępie napisał:

Kazimierz dzisiaj – to najbiedniejsza, rozpadająca się dzielnica Krakowa. Mimo to jest nadal piękna. Zachowała w sobie charakter dawnego miasta żydowskiego¹ (...).

¹ Stwierdzenie to wymaga doprecyzowania. Miasto Kazimierz powstało w 1335 r., zaś Żydzi krakowscy zostali tutaj przeniesieni na polecenie Jana

Wiele tu zabytków kultury żydowskiej, wiele pamiątek, wiele też tajemnic, których do końca nie da się chyba odsłonić. Próbowałem jednak (...). Rozpocząłem wędrówkę po muzeach, archiwach, strychach w poszukiwaniu zdjęć, z których mógłbym „odbudować” odeszły świat².

Ze zdobytych w ten sposób fotografii Markowski ułożył opowieść o losach Kazimierza i jego przedwojennych mieszkańców.

Autor albumu nie jest odosobniony w dążeniu do rekonstrukcji świata krakowskich Żydów. Można powiedzieć, że od końca lat osiemdziesiątych, od czasu upadku komunizmu, równocześnie z urbanistycznym projektem rewitalizacji dzielnicy żydowskiej, rozwija się program przywrócenia pamięci o żydowskim Krakowie. Lata osiemdziesiąte to pierwsze próby publicznej dyskusji na temat kwestii polsko-żydowskich na łamach prasy, a także inicjatywy kulturalne, takie jak Festiwal Kultury Żydowskiej, którego pierwsza skromna edycja odbyła się w 1988 roku. W tym czasie trwają również przygotowania do utworzenia Centrum Kultury Żydowskiej, otwartego w 1993 roku³.

Olbrachta w 1495 r. (wcześniej mieszkali w rejonie dzisiejszej ul. św. Anny). Początkowo zajmowali niewielki teren w okolicy Starej Synagogi, który stopniowo się rozszerzał i ostateczny zasięg uzyskał w 1608 r. Tak zwane miasto żydowskie był to wówczas rejon pomiędzy dzisiejszymi ulicami Starowiślną, Dajwór, Wawrzyńca, Józefa, Bożego Ciała i Miodową. W 1822 r. Senat Wolnego Miasta Krakowa podejmuje decyzję o zburzeniu murów miasta żydowskiego. W ciągu XIX wieku dochodzi do zintegrowania dawnego miasta żydowskiego z Kazimierzem „chrześcijańskim”, zmienia się także status Kazimierza, który przestaje być osobnym miastem i staje się dzielnicą Krakowa, zamieszkaną w większości przez Żydów. W związku z tym przyjęło się nazywać Kazimierz dzielnicą żydowską (zob. B. Krasnowolski, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny miasta żydowskiego na krakowskim Kazimierzu*, „Krzysztofor” 1988, nr 15, s. 84–98; tenże, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów Chryścijan i Żydów w Polsce*, Universitas, Kraków 1992, s. 11–24; A. Legutko-Ołownia, *Krakowski Kazimierz – miasto rozstań i powrotów*, Bezdroża, Kraków 2004, s. 17–21; S. Świszczowski, *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 181–217).

² S. Markowski, *Krakowski Kazimierz. Dzielnicą żydowska 1870–1988*, Arka, Kraków 1992, s. 6.

³ Procesy te nie ograniczają się przy tym wyłącznie do terytorium Polski, ale obejmują swym zasięgiem całą Europę. Zob. R.E. Gruber, *Odrodzenie kul-*

Na przelomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zaczyna się w Polsce publikować wspomnienia Żydów, przedwojennych mieszkańców Krakowa. W 1990 roku zostaje wydana autobiograficzna powieść *Moja winnica* Miriam Akavii⁴, dwujęzycznej pisarki z Krakowa, mieszkającej na stałe w Izraelu i aktywnie uczestniczącej w polsko-izraelskim dialogu. W 1991 roku Irena Bronner publikuje *Cykady nad Wisłą i Jordanem*⁵. Impulsem do napisania książki jest dla autorki konkurs na wspomnienia o rodzinie ogłoszony przez Związek Krakowian w Izraelu. W tym samym czasie ukazuje się *Kim pan jest, panie Grymek?* Natana Grossa, filmowca, pisarza i tłumacza. We wstępie czytamy:

Tak powstał ten przyczynek do jakiegoś kopca wspomnień żydowskiego Krakowa – żywię nadzieję, że taki zostanie usypany (...). Byłbym szczęśliwy, gdyby moje zapiski natchnęły i innych rozbitków żydowskiego Krakowa do spisania wspomnień o rodzinnym domu⁶.

Apel Grossa nie pozostaje bez odpowiedzi. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku i pierwsze lata wieku XXI przynoszą kolejne próby przypomnienia żydowskiego Krakowa. Henryk Vogler, autor trzytomowego *Autoportretu z pamięci*⁷ publikuje *Wyznanie*

tury żydowskiej w Europie, przeł. A. Nowakowska, Pogranicze, Sejny 2004, s. 20–21. Natomiast zjawisko przywracania pamięci o żydowskim Krakowie omawiam szerzej w rozdziale czwartym.

⁴ Zob. M. Akavia, *Moja winnica*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990. Wydanie hebrajskie – Dvir, Tel Awiw 1984.

⁵ Zob. I. Bronner, *Cykady nad Wisłą i Jordanem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1991.

⁶ N. Gross, *Kim pan jest, panie Grymek?*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 8 (pierwsze polskie wydanie wspomnień Grossa – Wydawnictwo Literackie, Kraków 1991; wydanie hebrajskie – Eked, Tel Awiw 1986. Niedawno zostały opublikowane także wspomnienia brata Natana Grossa: Y. Gross, *Wybrało mnie życie. Wspomnienia z czasów okupacji i nie tylko*, Ra-bid, Kraków 2008).

⁷ Zob. H. Vogler, *Autoportret z pamięci*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978–1981, t. 1–3.

mojżeszowe. *Wspomnienia z utraconego czasu*⁸. Następnie Centrum Kultury Żydowskiej wydaje *Co mnie i tobie Polsko... Eseje bez uprzedzeń* Rafaela F. Scharfa, jednego z założycieli tej instytucji, jak również współzałożyciela Institute for Polish-Jewish Studies w Oxfordzie i pisma „The Jewish Quarterly”. W przedmowie Jan Błoński określa autora mianem „strażnika żydowskiej i krakowskiej pamięci (...), ostatniego świadka, który pragnie uchronić żydowską i krakowską szczególność”⁹. Kilka lat później Scharf zainicjuje powstanie zbioru rozmów *Ich Miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*¹⁰. Ponadto na początku XXI wieku ukazują się trzy powieści osadzone w realiach przedwojennego żydowskiego Krakowa: autobiograficzny *Aszkenazyjczyk* Mordechaja Arielego¹¹, *Ze złości* współautora *Ich Miasta*, Irka Grina¹² oraz *Sekret Kroke* Małgorzaty i Michała Kuźmińskich¹³.

Podsumowaniem szeregu inicjatyw wydawniczych z ostatnich lat był natomiast album towarzyszący ekspozycji w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie¹⁴ – *Świat przed katastrofą*.

⁸ Zob. tenże, *Wyznanie mojżeszowe. Wspomnienia z utraconego czasu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.

⁹ J. Błoński, *Przedmowa*, do: R.F. Scharf, *Co mnie i tobie Polsko... Eseje bez uprzedzeń/ Poland, What have I To Do With Thee... Essay Without Prejudice*, Fundacja Judaica, Universitas, Kraków 1996, s. 7. Zob. także <http://www.independent.co.uk/news/obituaries/rafael-scharf-548773.html> (24.08.2010).

¹⁰ Zob. A.D. Pordes, I. Grin, *Ich Miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006.

¹¹ Zob. M. Arieli, *Aszkenazyjczyk. Biografia możliwa*, przeł. T. Korzeniowski, Pogranicze, Sejny 2004.

¹² Zob. I. Grin, *Ze złości*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.

¹³ Zob. M. M. Kuźmińscy, *Sekret Kroke*, Świat Książki, Warszawa 2009.

¹⁴ Wystawa *Świat przed katastrofą. Żydzi krakowscy w dwudziestolecu międzywojennym* była prezentowana od 25 czerwca do 28 października 2007 r. jako część XVII Festiwalu Kultury Żydowskiej. Ekspozycji towarzyszyła konferencja, która zaowocowała tomem: *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, M. Murzyn-Kupisz, J. Purchla (red.), Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2008. Wiosną 2008 roku wystawa rozpoczęła podróż po świecie – jak dotąd gościła w Norymberdze, Jerozolimie i Londynie (http://www.mck.krakow.pl/prasa/wystawa_Swiat_przed_katastrofa_w_Londynie.doc, 24.08.2010).

*Żydzi krakowscy w dwudziestoleciu międzywojennym*¹⁵. Wystawa, dokumentując codzienne życie żydowskich obywateli Krakowa, którzy przed wojną stanowili jedną czwartą mieszkańców miasta, pokazywała, że choć byli oni wspólnotą, to znacznie się między sobą różnili: „Wbrew stereotypowi nie wszyscy mieszkali na Kazimierzu, nie wszyscy mówili w jidysz, nie wszyscy nosili tradycyjny ubiór”¹⁶. Ekspozycja poruszała tematy takie, jak udział Żydów w samorządzie miasta, w jego życiu gospodarczym i intelektualnym, a także religijność, działalność społeczna, szkolnictwo. Organizatorzy określili swój cel następująco: „mamy nadzieję, iż nasza opowieść o tym świecie nie tylko pomoże krakowianom odzyskać utraconą pamięć, ale i pozwoli tę pamięć rozwijać i utrwalać”¹⁷.

Program rekonstrukcji świata krakowskich Żydów wpisuje się zapewne w zjawisko, na które zwraca uwagę Pierre Nora:

Na całym świecie przeżywamy nadejście czasu pamięci. W ciągu ostatnich dwudziestu lub dwudziestu pięciu lat wszystkie kraje, grupy społeczne, etniczne, rodzinne przeżyły głęboką przemianę stosunku, jaki tradycyjnie utrzymywały z przeszłością. Przemiana ta przybrała rozmaite formy: krytyka oficjalnych wersji historii, odkrywanie zepchniętych w niepamięć fragmentów dziejów, rewindykowanie śladów przeszłości, wymazanej lub skonfiskowanej, kult korzeni (*roots*) i rozwój badań genealogicznych¹⁸.

Francuski historyk zauważa co najmniej dwie przyczyny takiego stanu rzeczy. Po pierwsze „demokratyzację historii”, czyli potężny ruch wyzwalania się i emancypacji narodów i grup. Proces ten prowadzi do wyłaniania się różnorodnych form pamięci mniejszości.

¹⁵ Zob. *Świat przed katastrofą. Żydzi krakowscy w dwudziestoleciu międzywojennym / A World Before a Catastrophe. Krakow's Jews Between the Wars*, red. nauk. J.M. Małecki, wstęp J. Purchla, A.B. Skotnicki, przeł. J. Taylor-Kucia, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2007.

¹⁶ <http://www.mck.krakow.pl/arch/swiat/swiat.htm> (24.08.2010).

¹⁷ J. Purchla, A.B. Skotnicki, *Przywrócić pamięć*, w: *Świat przed katastrofą...*, dz. cyt., s. 7.

¹⁸ P. Nora, *Czas pamięci*, tłum. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37.

Drugą przyczynę awansu pamięci Nora widzi w „przyspieszeniu historii”, czyli coraz szybszym tempie zmian, które doprowadziło do załamania jedności czasu historycznego, ciągłości przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Przeszłość gwałtownie się oddaliła i nie mamy już do niej swobodnego dostępu, przestała być gwarantką przyszłości. Czynnikiem umożliwiającym zachowanie ciągłości historycznej stała się właśnie pamięć – na terażniejszość został nałożony obowiązek pamięci. Jednym ze skutków „rewolty pamięci” stało się również przełamanie tradycyjnego monopolu historyków na interpretowanie przeszłości. Minęły czasy, gdy tylko do nich należało ustalanie faktów, objawianie prawdy. Dziś dzielą tę rolę między innymi z naocznymi świadkami wydarzeń z przeszłości i z mediami¹⁹. Co znamienne, badania społecznego zaufania do źródeł wiedzy o przeszłości w Polsce wykazały, że naoczny świadek cieszy się obecnie większą wiarygodnością niż zawodowy historyk²⁰.

Opublikowane po 1989 roku wspomnienia krakowskich Żydów mogą być, jak sędzę, interpretowane w kontekście powyższych procesów. Po pierwsze dlatego, że są one próbą przywrócenia pamięci o mniejszości, która w okresie przedwojennym odgrywała w Krakowie znaczącą rolę, jakkolwiek fakt ten został po wojnie zepchnięty w niepamięć. Po drugie zaś dlatego, że do ich powstania w dużej mierze przyczynił się właśnie obowiązek pamięci. Scharf tak rozpoczyna esej *Kraków błogosławionej pamięci*:

By o Krakowie dumać na londyńskim bruku, wystarczy drobny bodziec – jakieś słowo dawno niesłyszane, czyjeś imię (...). Ale nie ponosi mnie ochota, by dać temu upust, wręcz przeciwnie, piętrzy się opór, instynktowny odruch, by zejść temu z drogi. To wszystko było dawno, przed potopem, z tamtej strony koszmaru. Nie ma poczucia ciągłości, tam się wszystko gwałtownie, nagle przerwało (...). Chcę uciekać – ale coś mnie trzyma... Byłem naocznym świadkiem owego okresu historii i ten czas jest w mojej pamięci wytatuowany. Do przezwyciężenia oporu, by dać

¹⁹ Tamże, s. 37–43.

²⁰ Zob. A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 14–15.

temu wyraz, ośmiela mnie przekonanie, że każde autentyczne świadectwo jest ważne²¹.

Zachowanie pamięci o przedwojennym Krakowie nie jest dla jego mieszkańców łatwe. Dla wielu z nich rodzinne miasto to miasto umarłe – Scharf niejednokrotnie nazywa je tak, jak w tytule cytowanego eseju: „Krakowem błogosławionej pamięci”. Przedwojenne miasto zginęło śmiercią tragiczną i pamięć o nim to również pamięć o Zagładzie. Wspominanie żydowskiego Krakowa budzi więc zrozumiały opór. Jednakże jego mieszkańcy podejmują się odbudowania z pamięci dawnego świata i Scharf mówi wprost, dlaczego – jako naoczny świadek ma taki obowiązek. Ten wątek często pojawia się we wspomnieniach krakowian. Natan Gross pisze:

Miało się dziadków i rodziców. Ma się też dzieci i wnuki (...). Im – tym moim wnukom i wnuczkom – należy się opowiadanie. Dziś bardzo modne jest poszukiwanie korzeni – niech więc wiedzą, skąd rosną. Wspomnienia te należą się też pamięci moich rodziców, którzy byli znanymi i poważanymi obywatelami miasta Krakowa, a jeśli „nie weszli do historii”, to dlatego, że nie należeli do żadnej partii, nie brali oficjalnego udziału w życiu społecznym²².

²¹ R.F. Scharf, *Kraków błogosławionej pamięci*, w: tenże, *Co mnie i tobie Polsko...*, dz. cyt., s. 69. Tekst został opublikowany po raz pierwszy jako wstęp do albumu S. Markowskiego, *Krakowski Kazimierz...*, dz. cyt. Esej ten wszedł również w skład przygotowanej przez Marię Kłańską antologii *Jüdisches Städtebild Krakau*, Jüdischer Verlag, Frankfurt am Main 1994. Tom obejmuje ponadto bogaty wybór żydowskich, niemieckich i polskich tekstów literackich dotyczących żydowskiego życia w Krakowie od średniowiecza do współczesności. Zawiera m.in. legendy (w opracowaniu Samuela J. Agnona i Leopolda von Sacher-Masocha), relacje obcokrajowców z podróży do Krakowa i pobytu na Kazimierzu (np. Theodora Mundta, Theodora Lessinga, Alfreda Döblina), fragmenty wspomnień mieszkańców przedwojennego Krakowa (obok Rafaela Scharfa, także Manuela Rympla, Henryka Voglera, Natana Grossa czy Ireny Bronner) oraz świadectwa wojenne (np. Bronisława Szatyna, Stelli Müller-Madej, Haliny Nelken). Antologia podejmuje interesującą próbę rekonstrukcji żydowskiego Krakowa i jego dziejów.

²² N. Gross, dz. cyt., s. 7.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

